

PIOTR FIEDORCZYK

Uniwersytet w Białymstoku

Polscy prawnicy emigracyjni o sowietyzacji prawa cywilnego

1. Wprowadzenie

Jedną z konsekwencji zmian ustrojowych, które dokonały się w Polsce po II wojnie światowej, było stopniowe ograniczanie, a w rezultacie wyeliminowanie wolności badań naukowych¹. Odnosząc to zjawisko do nauk prawnych, należy zauważyć, że brak swobodnej refleksji nad istniejącym oraz tworzoną prawem łączył się z szybkimi i fundamentalnymi zmianami obowiązującego prawa, zmierzającymi w kierunku (szczególnie od 1948 r.) recepcji radzieckich rozwiązań. Na tym tle istotne wydaje się to, co pisano o procesie sowietyzacji polskiego prawa za żelazną kurtyną. Szczególna rola przypadła tym polskim prawnikom, którzy po wojnie zdecydowali się pozostać na emigracji, gdyż ich głos był jedynym prawdziwie wolnym w polskiej nauce prawa.

Badania nad powojenną emigracją polską prowadzone są obecnie z dużym rozmachem², a w ich ramach problematyka stopniowej sowietyzacji Polski w opiniach środowisk emigracyjnych znalazła już swoje odzwierciedlenie³, podobnie jak problem sytuacji politycznej w bloku wschodnim w ocenach emigrantów⁴.

¹ Proces ten przedstawia R. Herczyński, *Spełnana nauka. Opozycja intelektualna w Polsce 1945–1970*, Warszawa 2008, s. 44–154.

² S. Łukasiewicz, *Zimnowojenna emigracja polityczna jako przedmiot badań*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2010, nr 1, s. 57–71.

³ *Emigracja polska wobec problemów przebudowy i sowietyzacji kraju po Drugiej Wojnie Światowej*, red. R. Sudziński, Toruń 2007.

⁴ T. Wolsza, *Za żelazną kurtyną: Europa Środkowo-Wschodnia, Związek Sowiecki i Józef Stalin w opiniach polskiej emigracji politycznej w Wielkiej Brytanii 1944/1945–1953*, Warszawa 2005; P. Wójtowicz, *Obraz Związku Sowieckiego w ujęciu polskiej emigracji politycznej w Wielkiej Brytanii w latach 1945–1956*, Warszawa 2008.

Opracowano także częściowo życie naukowe na obczyźnie⁵, ale dotychczasowe publikacje pomijały zagadnienia prawnicze. Jest to o tyle zastanawiające, że na emigracji pozostała grupa wybitnych jurystów, wśród których znaleźli się między innymi profesorowie: Eugeniusz Jarra, Stefan Glaser, Tadeusz Grodyński, Bronisław Hełczyński, Waclaw Komarnicki, Zygmunt Nagórski senior, Wiktor Sukienicki. Większość z nich kontynuowała badania naukowe; trzeba jednak pamiętać, że warunki emigracyjne bardzo te badania utrudniały. Wiązało się to z utrudnionym dostępem do aktualnych aktów prawnych i materiałów z kraju, ale przede wszystkim z koniecznością zapewnienia warunków egzystencji w nowej sytuacji. Trudno się było bowiem spodziewać, że specjaliści z zakresu prawa polskiego znajdą zatrudnienie w swoim zawodzie.

Ośrodkiem emigracyjnej myśli prawniczej w Wielkiej Brytanii był Polski Wydział Prawa na Uniwersytecie Oksfordzkim (1944–1947), a następnie (od 1949 r.) Polski Uniwersytet na Obczyźnie (PUNO)⁶. Działało również Stowarzyszenie Prawników Polskich w Zjednoczonym Królestwie. Było ono jednym z 41 członków Zjednoczenia Polskiego, a siedzibę miało w Londynie na 74 Cornwall Gardens, a następnie w Domu Kombatanta na 18 Queen's Gate Terrace⁷. Podobna organizacja istniała od 1952 r. w Stanach Zjednoczonych. Było to Association of Polish Lawyers in Exile in the United States (Stowarzyszenie Prawników Polskich na Obczyźnie w Stanach Zjednoczonych)⁸, mieszczące się w latach pięćdziesiątych w Nowym Jorku przy 60 East 42 Street. Jego pierwszym prezesem był profesor Zygmunt Nagórski senior⁹. Stowarzyszenie to prowadziło w latach pięćdziesiątych ożywioną działalność, zajmując się między innymi wydawnictwami oraz odczytami¹⁰.

Rzadko zdarzało się, aby polscy uczeni prawnicy znajdowali zatrudnienie w placówkach naukowych Europy i USA. Wśród nich należy jednak odnotować Leona Radzinowicza i Jerzego Stefana Langroda, których zagraniczne kariery uniwersyteckie były chyba najbardziej spektakularne.

Przedmiotem analizy w tym artykule będą przede wszystkim teksty z pierwszego dwudziestolecia Polski Ludowej, zamieszczone w kilku zaledwie pracach

⁵ Zob. na przykład R. Stobiecki, *Klio na wygnaniu: z dziejów polskiej historiografii na uchodźstwie w Wielkiej Brytanii po 1945 roku*, Poznań 2005.

⁶ *Monografia Polskiego Wydziału Prawa 1944–1947 Uniwersytetu w Oxford*, red. J.W. Cywiński, T.S. Rojewski, W. Toporowski, Londyn 1997.

⁷ B. Czaykowski, B. Sulik, *Polacy w Wielkiej Brytanii*, Paryż 1961, s. 301–302, 397–398.

⁸ A. Seyrlhuber, *Polskie Towarzystwo Prawnicze w Stanach Zjednoczonych*, „Palestra” 2003, nr 1–2, s. 95–99. Wzmianka o działalności tego stowarzyszenia znajduje się w monografii o dziejach polskich dipisów w USA: A. Jaroszyńska-Kirchmann, *The Exile Mission. The Polish Political Diaspora and Polish Americans, 1939–1956*, Athens 2004, s. 140.

⁹ Zygmunt Nagórski był przed wojną członkiem Komisji Kodyfikacyjnej, pracował na UW. Jest autorem wartościowych wspomnień: Z. Nagórski, *Ludzie mego czasu. Sylwetki*, Paryż 1964.

¹⁰ Zob. sprawozdanie z działalności w: *Legal Problems under Soviet Domination*, t. 1, red. Z. Nagórski Sr., New York 1956, s. 131–132.

zbiorowych o przemianach prawa polskiego po II wojnie światowej. Pierwsza chronologicznie jest broszura *Sowietyzacja prawa w Polsce*, zawierająca cztery referaty wygłoszone 1 grudnia 1950 r. z okazji dziesięciolecia Stowarzyszenia Prawników Polskich w Zjednoczonym Królestwie¹¹. Ich autorzy — Władysław Borkowski, Józef Bloch, Zygmunt Nagórski i Halina Sukiennicka — przedstawili najważniejsze powojenne zmiany w prawie ustrojowym, gospodarczym, cywilnym i karnym. Zdecydowanie większe znaczenie ma praca zbiorowa w języku angielskim *Legal Problems under Soviet Domination*, wydana w USA w 1956 r.¹², zawierająca zbiór sześciu studiów o prawie Polski Ludowej. Praca ta ukazała się już w czasie „odwilży”, omawia jednak różne aspekty stalinizacji prawa. Swoistego rodzaju podsumowaniem pierwszego etapu rozwoju prawa komunistycznego w Polsce jest zbiór studiów *Studies in Polish Law*, opublikowany w Lejdstadzie w 1962 r. w ramach ważnej serii badawczej „Law in Eastern Europe”¹³. W tekście zostaną także uwzględnione artykuły w czasopismach europejskich i amerykańskich.

Warto w tym miejscu odnotować, że zainteresowania naukowe polskich prawników na obczyźnie dotyczyły nie tylko prawa polskiego, ale także szeroko rozumianych studiów z zakresu prawniczej sowietologii. Zwraca w tym kontekście uwagę książka W. Sukiennickiego¹⁴ (będąca zbiorem jego wcześniejszych publikacji z paryskiej „Kultury”. Praca ta stanowi interesujące studium doktryny i praktyki marksistowskiej, niestety niedocenione)¹⁵. Szczególne miejsce zajmuje jednak dorobek naukowy Kazimierza Grzybowskiego¹⁶, którego praca¹⁷ stanowiła jedną z pierwszych analiz radzieckiego systemu prawnego. Jako pierwszy przedstawił w niej zarys pozycji jednostki w ZSRR, używając terminu *homo sovieticus* i wyprzedzając Zinowiewa oraz księdza Józefa Tischnera. Nawet tych kilka krótkich uwag wskazuje, że problematyka emigracyjnej polskiej sowietologii mogłaby się stać tematem interesujących badań.

Analizę emigracyjnych opinii o przemianach prawa cywilnego w Polsce Ludowej należy rozpocząć od dwóch pozycji autorstwa Z. Nagórskiego. Obie

¹¹ *Sowietyzacja prawa w Polsce. Referaty wygłoszone na obchodzie 10-lecia Stowarzyszenia Prawników Polskich w Zjednoczonym Królestwie 1 grudnia 1950 r.*, Londyn 1951.

¹² *Legal Problems...*

¹³ K. Grzybowski *et al.*, *Studies in Polish Law*, Leyden 1962.

¹⁴ W. Sukiennicki, *Kolumbowy błąd. Szkice z historii, teorii i praktyki sowieckiego „komunizmu”*, Paryż 1959.

¹⁵ Taką opinię wyraża Andrzej Walicki, *Idee i ludzie. Próba autobiografii*, Warszawa 2010, s. 71. Autor zauważa, iż W. Sukiennicki, mimo znakomitych kwalifikacji, nie mógł znaleźć odpowiedniej pracy na uniwersytetach w USA, a to „ze względu na wiek oraz uprzedzenia lewicujących środowisk akademickich do polskich emigrantów — zwłaszcza tych, w których biografii odnajdywano informacje o represjach w ZSRR”.

¹⁶ Kazimierz Grzybowski był absolwentem UJK we Lwowie, gdzie rozpoczął pracę naukową. Na emigracji ukończył Harvard Law School. Pracował między innymi w University of Michigan Law School oraz w Bibliotece Kongresu.

¹⁷ K. Grzybowski, *Soviet Legal Institutions*, Ann Arbor 1962.

były opatrzone identycznym tytułem *The legislation of the Polish People's Republic* i zawierały przegląd ustawodawstwa polskiego lat 1945–1959¹⁸. Zapewne założenia redakcyjne spowodowały, że autor ograniczył się do przedstawienia nowego ustawodawstwa, bez zamieszczania jakiegokolwiek komentarza. Szczególnie dużo miejsca zajął opis prawodawstwa nacjonalizacyjnego, co mogło zainteresować czytelnika zachodniego. Przedstawiono więc dekret o reformie rolnej, ustawodawstwo o ograniczeniu obrotu ziemią rolną, ustawę o nacjonalizacji przemysłu, nacjonalizację banków, aptek. Był to jednak tylko poboczny wątek zagadnienia, odnoszący się jedynie do przekształceń własnościowych. Przyjąć należy, że dokonany przez Z. Nagórskiego przegląd ustawodawstwa trafnie oddawał zakres przekształceń prawa pod rządami komunistów. Prawo cywilne zostało jednak w tym przeglądzie pominięte, gdyż poświęcano mu odrębne, bardziej szczegółowe publikacje.

2. Unifikacja prawa cywilnego w opinii emigracyjnych prawników

Zainteresowanie dziełem unifikacji prawa cywilnego, dokonanej dziewiętnastoma dekretami w latach 1945–1946, koncentrowało się na porównaniu tych aktów z projektami Komisji Kodyfikacyjnej II. Warto zauważyć, że o ile w Polsce Ludowej celowo pomijano zapożyczenia z dorobku Komisji, o tyle polscy prawnicy emigracyjni trafnie podkreślali, że unifikacja prawa nie byłaby możliwa w tak krótkim czasie, gdyby nie możliwość skorzystania z przedwojennych projektów. Przykładowo, Aleksander Witold Rudziński¹⁹ w tekście opublikowanym w 1956 r. zauważył, że komunistyczne władze doprowadziły do unifikacji prawa cywilnego według wzorców zachodnich, a wpływy prawa radzieckiego (jeśli takie się czasami pojawiały) nie dotyczyły żadnej z ważnych instytucji prawa cywilnego. Podkreślał, że mimo niewskrzeszenia przedwojennej Komisji Kodyfikacyjnej, kilku jej członków i współpracowników (Jan Wasilkowski, Kazimierz Przybyłowski, Aleksander Wolter) odegrało kluczową rolę w dziele unifikacji

¹⁸ Z. Nagórski, *The legislation of the Polish People's Republic 1945–1957. A survey*, [w:] *Law in Eastern Europe*, red. Z. Szirmai, Leyden 1958, s. 6–53; *idem*, *The legislation of the Polish People's Republic 1958–1959. A survey*, [w:] K. Grzybowski *et al.*, *op. cit.*, s. 78–120.

¹⁹ Aleksander Witold Rudziński (1900–1989) obronił doktorat na UJ w 1924 r., tamże w 1945 r. się habilitował. W 1945 objął Katedrę Teorii Prawa na UŁ. W 1947 r. wyjechał do USA, gdzie wchodził w skład polskiej delegacji przy ONZ. W 1950 r. „wybrał wolność” i uzyskał azyl. Pracował następnie w wielu instytucjach naukowych, w tym na Uniwersytecie Columbia. W ramach badań sowietologicznych współpracował z Johnem N. Hazardem. Jest autorem wielu prac z dziedziny prawa międzynarodowego publicznego.

i zostało za to przez nowe władze odznaczonych²⁰. Nie zmieniało to jednak faktu, że niektóre z wprowadzonych nowości miały bardzo radykalny charakter. Jako przykład A.W. Rudziński podawał wprowadzenie (czasowe) możliwości uzyskania rozwodu na podstawie porozumienia stron, podkreślając jednak pozytywne strony tej regulacji.

Następnie autor zauważał, że szczegółowe porównanie rozwiązań starych kodeksów z nowymi „rzuca trochę światła na ducha oraz kontekst społeczny i polityczny przeprowadzanych zmian”. W dekrete o prawie osobowym zainteresowanie autora wzbudziły przepisy ułatwiające uznanie za zmarłego. Uznał je on za oczywiście potrzebne, podobnie jak te przepisy, które statuowały ważność i nierozzerwalność nowego małżeństwa osoby, której małżonek, uznany wcześniej za zmarłego, żył. Rudziński podkreślał, że identyczne rozwiązanie proponował przed wojną w swoim projekcie profesor Ignacy Koschembahr-Łyskowski²¹.

Najwięcej uwagi poświęcano dekretowi o prawie małżeńskim osobowym z września 1945 r. Rudziński wskazywał na zmiany, jakie akt ten wprowadzał w stosunku do projektu profesora Karola Lutostańskiego z 1929 r. Zwracał uwagę na całkowicie świecką formę małżeństwa, ale zauważał, że polskie władze nie zdecydowały się wprowadzić tak zwanego paragrafu Bismarcka, zabraniającego duchownym udzielania ślubu kościelnego przed dopełnieniem małżeństwa w urzędzie stanu cywilnego. Tłumaczył to tym, że komuniści nie chcieli zrażać do siebie społeczeństwa, zmuszając do zawierania najpierw ślubów cywilnych. Słusznie twierdził, że takie „ustępstwo” wobec Kościoła rodziło ryzyko, że w stosunkach wiejskich może nastąpić lekceważenie obowiązku zawierania ślubu kościelnego. Dziś wiemy, że zjawisko niezawierania ślubów cywilnych po 1946 r. wywołuje negatywne skutki nawet obecnie (na przykład w kwestii dziedziczenia po „małżonku”). Rudziński trafnie zauważał, że nowe prawo małżeńskie nie traktowało małżeństwa jak umowy, która mogła być rozwiązana *per actum contrarium*. Oznaczało to, według niego, prawdziwość tezy z oficjalnego stanowiska władzy o respektowaniu zasady trwałości związku małżeńskiego. Konkludował, że dekret małżeński nie zawierał żadnej z cech, na których opierało się bolszewickie prawo małżeńskie w latach 1917–1944. Przypuszczał, że wynikało to z zasadniczej zmiany radzieckiego prawa małżeńskiego w 1944 r., wobec czego nie chciano uwzględniać nieaktualnych rozwiązań. Słusznie jednak podkreślał, że dekret o prawie małżeńskim był w polskich warunkach krokiem rewolucyjnym i mógł być uznawany za element walki z Kościołem katolickim²². Z kolei Zygmunt Nagórski zwrócił uwagę, że utrzymano w dekrete tradycyjną instytu-

²⁰ A.W. Rudziński, *Sovietization of civil law in Poland*, „The American Slavic and East European Review” 15, 1956, s. 220.

²¹ *Ibidem*, s. 222.

²² *Ibidem*, s. 225.

cję zaręczyn (włącznie z jej materialnymi konsekwencjami), co miało świadczyć o nieuwzględnieniu wzorców radzieckich²³.

Omawiając dekret z 1946 r. o prawie małżeńskim majątkowym, A. Rudziński podkreślał, że istotne kontrowersje istniały w tej kwestii już przed wojną, skoro profesor K. Lutostański opracował aż trzy projekty. Przedmiotem sporu był wybór ustawowego ustroju majątkowego. Badacz podkreślał, że kształt dekretu był kompromisem między zwolennikami rozdzielności majątkowej małżonków a organizacjami kobiecymi, które domagały się wprowadzenia ustroju wspólności dorobku. Uważał, że przyjęte rozwiązanie w postaci ustroju podziału dorobku było rozwiązaniem dobrze odpowiadającym potrzebom ekonomicznym rodzin. Podobnie oceniał dekret o prawie rodzinnym z 1946 r. regulujący stosunki między rodzicami a dziećmi i zwracał uwagę, że poprawił on położenie prawne dzieci pomałżeńskich w stosunku do przedwojennego projektu profesora Stanisława Gołąba²⁴. W literaturze podniesiono wszakże inną istotną cechę dekretu o prawie rodzinnym — ograniczenie zakresu władzy rodzicielskiej poprzez przyśpieszenie pełnoletności, ale przede wszystkim poprzez poddanie wielu aktów podejmowanych przez rodziców w imieniu nieletnich dzieci ścisłej kontroli władzy opiekuńczej, czyli sędziego grodzkiego²⁵.

Ciekawe były uwagi A. Rudzińskiego o dekrete o prawie rzeczowym z 1946 r. Zauważył, że zarówno przed wojną, jak i po niej, nad prawem rzeczowym pracowała ta sama osoba — profesor Jan Wasilkowski. Planowana przez Ministerstwo Sprawiedliwości w 1945 r. próba nowego określenia treści prawa własności, którą podjął profesor Stefan M. Grzybowski, miała bardziej uwzględniać teorię Leona Duguita o społecznej funkcji prawa własności. Rzecz ciekawa, nie zyskała ona akceptacji Ministerstwa, stąd porzeczono na klasycznej rzymskiej definicji prawa własności jako triady uprawnień właściciela, ograniczonych ustawami. Ujęcie takie określił Rudziński jako pyrrusowe zwycięstwo, skoro wcześniej dokonano poważnych ograniczeń prawa własności poprzez reformę rolną i akty nacjonalizacyjne. Na ten aspekt zagadnienia zwrócił także uwagę Zygmunt Nagórski, który podkreślał, że praktyczne znaczenie klasycznie pojętej instytucji własności uległo radykalnemu zmniejszeniu²⁶.

W dziedzinie prawa spadkowego A. Rudziński podkreślał, że dekret z 1946 r. ograniczał nieznacznie krąg spadkobierców ustawowych, co skutkowało wzrastającą rolą dziedziczenia testamentowego²⁷. Z kolei w ostatnim z serii dekretów unifikacyjnych z 12 listopada 1946 r., zawierającym przepisy ogólne prawa cywilnego, Rudziński zauważył prawdopodobnie jedyne wyraźne nawiązanie do prawa radzieckiego. Zgodnie z art. 5 dekretu prawa prywatne miały być wykonywane

²³ Z. Nagórski, *Marriage law in Poland*, „Rechtsgeleerd Magazijn Themis” 1959, nr 5, s. 497.

²⁴ A.W. Rudziński, *op. cit.*, s. 228.

²⁵ Z. Nagórski, *Przemiany w prawie cywilnym*, [w:] *Sowietyzacja...*, s. 18.

²⁶ *Ibidem*, s. 18–19.

²⁷ A.W. Rudziński, *op. cit.*, s. 232.

nie tylko zgodnie z ich treścią, lecz także „w sposób odpowiadający ich celowi społecznemu oraz wymaganiom dobrej wiary”. Według Rudzińskiego rozwiązanie to przypominało normę art. 1 k.c. Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (RFSRR) z 1922 r., według którego prawo chroniło prawa prywatne, z wyjątkiem sytuacji, gdy są one wykonywane w sprzeczności ze społecznym i ekonomicznym przeznaczeniem²⁸. W tym kontekście Z. Nagórski słusznie zauważył, że pojawiała się niebezpieczeństwo, iż dokonywana wówczas indoktrynacja sędziów mogła doprowadzić do stosowania zasad ogólnych w celu przyspieszonej sowietyzacji²⁹.

Decrety unifikacyjne zostały pozytywnie ocenione przez Rudzińskiego jako oparte na „prozachodnich” projektach przedwojennych i uwzględniające trójsektorową mieszaną gospodarkę „demokracji ludowej”. Znamienne, że ich oceny nie dokonał Zygmunt Nagórski.

3. Znaczenie roku 1950 w dziejach prawa cywilnego

Zmieniająca się od drugiej połowy 1947 r. koniunktura polityczna (powstanie Kominformu we wrześniu tego roku, komunistyczny przewrót w Czechosłowacji w lutym 1948 r., ekskomunika Tity w czerwcu, wreszcie usunięcie Gomułki w sierpniu–wrześniu) oznaczała, że również w dziedzinie prawa nastąpi przyspieszona stalinizacja. Emigracja zdawała sobie z tego sprawę. „Już od dwóch co najmniej lat różni gorliwcy — pisał w 1950 r. Z. Nagórski — wśród których nie jeden z naszych kolegów i znajomych, wołają o dostosowanie prawa prywatnego do nowych pojęć, do ustroju Polski Ludowej, do wspaniałych wzorów radzieckiej Rosji”³⁰. W tym kontekście zauważono przełomowy charakter dwóch aktów prawnych z 1950 r.: kodeksu rodzinnego i przepisów ogólnych prawa cywilnego. Rzecz ciekawa, A. Rudziński zwrócił uwagę na wysoki poziom formalny wprowadzonych ustaw: „jeśli chodzi o rzemiosło prawnicze, to trzeba przyznać, że oba akty są na wysokim poziomie. Odpowiednio skomprimowane, precyzyjne i napisane przejrzystym językiem, kontynuują w formalnym aspekcie najlepsze tradycje polskiej kodyfikacji”³¹. Z dzisiejszej perspektywy trudno tę opinię uznać za trafną — przynajmniej w odniesieniu do kodeksu rodzinnego, który był tak zwięzły, że na jego treść składały się przepisy i luki. Pierwszych było mało, za to luk pod dostatkiem.

W treści przepisów ogólnych prawa cywilnego zwracano uwagę przede wszystkim na zasady ogólne. Aleksander Rudziński zauważył, że już art. 1, według którego przepisy prawa winny być tłumaczone zgodnie z zasadami ustroju

²⁸ *Ibidem*, s. 233.

²⁹ Z. Nagórski, *Draft of a new Civil Code for Poland*, [w:] *Legal Problems...*, s. 57.

³⁰ Z. Nagórski, *Przemiany w prawie cywilnym*, [w:] *Sowietyzacja...*, s. 20.

³¹ A.W. Rudziński, *op. cit.*, s. 236.

i celami państwa ludowego, stwarzał szerokie pole do ściśle politycznej interpretacji prawa cywilnego. Podobnie oceniał art. 3, według którego nie można było czynić ze swego prawa użytku, który by naruszał zasady współżycia społecznego w państwie ludowym. Słusznie zauważał, że „zasady współżycia społecznego” zastąpiły rzymskie „dobre obyczaje” i „dobrą wiarę” oraz podkreślał znaczenie używanego przez prawników terminu „zasady moralności socjalistycznej”. W tym kontekście omawiał znaczenie przepisu art. 41, w świetle którego czynność prawna, sprzeczna z ustawą lub zasadami współżycia społecznego w Państwie ludowym, jest nieważna, art. 47 o tłumaczeniu oświadczeń woli zgodnie z zasadami współżycia społecznego oraz art. 82 o warunku sprzecznym z zasadami współżycia społecznego. Konkluzja A. Rudzińskiego sprowadzała się do stwierdzenia, że ustawodawstwo polskie wyprzedziło rozwiązania radzieckie, gdyż k.c. RFSRR z 1922 r. nie zawierał ściśle odpowiadających polskim przepisów³². Z kolei Z. Nagórski zauważył, że nie było żadnych wskazówek, jak należy interpretować owe zasady. Zastanawiał się, czy przyznane w 1950 r. Radzie Państwa prawo ustawowej wykładni prawa spowoduje ingerencję tego politycznego i administracyjnego organu w treść prawa cywilnego³³. W tym kontekście Kazimierz Grzybowski trafnie zauważył, że celem prawa cywilnego w komunizmie nie jest ochrona jednostki, lecz funkcja polegająca na tym, iż poprzez prawo cywilne państwo ustanawia granice nie dla siebie, lecz dla obywateli³⁴.

Duże zainteresowanie prawników emigracyjnych wywołało ukazanie się kodeksu rodzinnego. Powstał on, jak wiadomo, we współpracy z Czechosłowacją, w ramach „równania kroku bratnich krajów w marszu ku socjalizmowi”. Wydzielenie prawa rodzinnego z kodeksu cywilnego słusznie uznawano za podporządkowanie się sowieckiej doktrynie o odrębności gałęziowej tego prawa. Słusznie jednak zauważył A. Rudziński, iż to, że do stosunków rodzinnych miały mieć zastosowanie przepisy ogólne prawa cywilnego, oznaczał niekonsekwencję i sprzeczność z sowiecką doktryną³⁵.

Istotną zmianę w stosunku do dekretu małżeńskiego z 1945 r. zauważono już w art. 1 kodeksu: małżeństwo w USC miało być zawierane nie tylko publicznie, ale również uroczyście. W regulacji dopatrywano się dążenia do upodobnienia ślubu świeckiego do kościelnego w celu eliminacji tego drugiego³⁶. Najwięcej uwagi poświęcono jednak przepisom o rozwodzie. Rudziński trafnie wywodził, że rezygnacja z zamieszczenia w akcie prawnym szczegółowych przesłanek rozwodu i ograniczenie się jedynie do przesłanek „zupełnego i trwałego rozkładu pożycia” oraz „dobra małoletnich dzieci” była naśladownictwem wzorów

³² *Ibidem*, s. 239–240.

³³ Z. Nagórski, *Przemiany...*, s. 22.

³⁴ K. Grzybowski, *From contract to status. Some aspects of the reception of Soviet law in Eastern Europe*, „Seminar Jurist” 60, 1953, s. 77.

³⁵ A.W. Rudziński, *op. cit.*, s. 243.

³⁶ Z. Nagórski, *Marriage law...*, s. 498.

sowieckich. Zwracał także uwagę na normę art. 30 k.r., w świetle którego rozwodu nie mógł żądać małżonek wyłącznie winny rozkładu pożycia, chyba że druga strona wyrazi nań zgodę. Jednakże mimo braku tej zgody sąd mógł orzec rozwód w sytuacjach wyjątkowych, jeżeli małżonkowie pozostawali w długotrwałym rozłączeniu. Rozwiązanie to przypominało — według A. Rudzińskiego — konstrukcję z projektu Lutostańskiego z 1929 r., według której długotrwała separacja mogła być przesłanką rozwodu, niezależnie od powodów jej powstania. Rzecz ciekawa, przyjęty w kodeksie (za wzorem radzieckim) ustrój wspólności majątkowej małżonków (wspólność dorobku) uznawał Rudziński za pośmiertne — *via* Moskwa — zwycięstwo K. Lutostańskiego, którego drugi projekt przyjmował system wspólności dorobku jako ustawy³⁷.

Nie zmienia to jednak faktu, że koncepcja małżeństwa w świetle k.r. została oceniona jako naśladowująca wzory radzieckie. Dominik Lasok w obszernym świetnym studium z 1960 r.³⁸ dowodził, iż prawo polskie odeszło od kontraktowej konstrukcji małżeństwa na rzecz teorii o specyficznym oświadczeniu woli, szczególnie reglamentowanym przez państwo. Zwracał uwagę na podobieństwa z modernizującym się prawem małżeńskim na Zachodzie, podkreślał jednak pozaprawne ideologiczne założenia polskich rozwiązań, powodujące całkowitą odrębność instytucji małżeństwa w Polsce i Europie Zachodniej³⁹.

Kodeks rodzinny został doceniony za konsekwentne zrównanie statusu dzieci pozamałżeńskich. Dostrzeżono, że nie dokonano w nim recepcji radzieckiego zakazu sądowego ustalenia ojcostwa (skrzętnie tę różnicę przemilczając)⁴⁰.

Powojenne ustawodawstwo rodzinne, a szczególnie k.r., spotkało się ze zdecydowaną krytyką emigracyjnych środowisk kościelnych. W tej kwestii wypowiedział się ksiądz J. Piekoszewski, który w czasopiśmie wydawanym przez Catholic University of America w Waszyngtonie odniósł się do zmian w prawie małżeńskim po II wojnie światowej. Stwierdził ich kompletną niezgodność z przepisami prawa kanonicznego, chociaż podkreślał, że państwo miało prawo dokonać unifikacji prawa małżeńskiego w celu likwidacji różnych systemów prawnych. Nieuwzględnienie stanowiska Kościoła czyniło te prawa niemożliwymi do zaakceptowania. Dotyczyło to zarówno dekretu z 1945 r., jak i k.r., a najważniejszym punktem niezgody były przepisy o rozwodzie⁴¹. Głos księdza Piekoszewskiego jest o tyle istotny, że w sytuacji politycznej 1950 r. polski Kościół nie mógł zająć oficjalnie stanowiska w kwestii nowego prawa rodzinnego, wobec czego stanowisko emigracyjnego kleru było wówczas jedyne.

³⁷ A.W. Rudziński, *op. cit.*, s. 236–237.

³⁸ D. Lasok, *A legal concept of marriage and divorce. A comparative study in Polish and Western family law*, „The International and Comparative Law Quarterly” 9, 1960, s. 53–95.

³⁹ *Ibidem*, s. 94–95.

⁴⁰ A.W. Rudziński, *op. cit.*, s. 238.

⁴¹ J. Piekoszewski, *The law of marriage in Poland*, „The Jurist” 14, 1954, s. 275–285.

Ocena zmian w prawie cywilnym w 1950 r., dokonana z emigracyjnej perspektywy, była zdecydowanie negatywna. Aleksander Rudziński podkreślał, że w państwie komunistycznym nie istnieje podział na prawo publiczne i prywatne, całe prawo jest publiczne (tak twierdził Lenin, o czym Rudziński nie wspomina). Prawa prywatne w socjalizmie są nadawane (a nie uznawane), wobec czego mogą być w każdym czasie odwołane. W tym kontekście nowe regulacje prawne powinny być traktowane jako narzucone polskiemu społeczeństwu siłą⁴². Równie pesymistycznie oceniano je w londyńskim Zarządzie Stowarzyszenia Prawników Polskich w Zjednoczonym Królestwie: „przemiany prawne, naszkicowane w broszurze niniejszej, składają się na pośepny obraz całkowitego zerwania z zasadami prawa, wykształconymi w świecie zachodnim w ciągu stuleci cywilizacji. Zerwania tego dokonywa się w imię nakazów narzuconej Polsce z zewnątrz, obcej jej tradycjom i charakterowi narodowemu doktryny”⁴³.

4. Ocena projektów kodeksów cywilnych PRL

Powstanie w 1950 r. cząstkowych kodyfikacji prawa cywilnego było wstępem do prac nad jednolitym kodeksem cywilnym. Pierwszy jego projekt został opublikowany w 1954 r. i stał się (rzecz dziwna) przedmiotem dość szeroko prowadzonej dyskusji w środowiskach prawniczych. Został on przedstawiony środowisku prawniczemu na Zachodzie w obszernym anglojęzycznym studium Z. Nagórskiego⁴⁴. Autor wykazywał ściśle związki projektu z radziecką doktryną prawa cywilnego. Zauważał wyłączenie prawa rodzinnego z kodeksu, rozbudowane przepisy o socjalistycznych osobach prawnych i ich „specjalnej zdolności prawnej”, dyferencjację rodzajów własności i ich zróżnicowaną ochronę. Dostrzegał brak swobody umów w kodeksie oraz przepisy o „umowach” między jednostkami gospodarki uspołecznionej. Wreszcie zwracał uwagę na ograniczenie kręgu dziedziców ustawowych. Konkluzja mogła być tylko jedna — projekt był zerwaniem z zachodnią tradycją prawa cywilnego. Zygmunt Nagórski zwrócił wszakże uwagę na jedno jeszcze zagadnienie. Odnosił się do tak zwanej dyskusji nad projektem, która odbyła się w grudniu 1954 r.⁴⁵, poświęcając kilka uwag jej uczestnikom i głoszoną przez nich poglądom:

Jeden z organizatorów konferencji, minister sprawiedliwości Henryk Świątkowski, przez lata był strażnikiem [ang. *watchdog*] sowietyzacji prawa polskiego oraz czołowym działaczem na rzecz przyjaźni polsko-radzieckiej. Inny z organizatorów — z ramienia Polskiej Akademii Nauk (na wzór radziecki), przewodniczący jej Instytutu Nauk Prawnych — Jan Wasilkowski,

⁴² A.W. Rudziński, *op. cit.*, s. 243.

⁴³ *Sowietyzacja...*, s. 2.

⁴⁴ Z. Nagórski Sr., *Draft...*, s. 51–79.

⁴⁵ Jej przebieg został opublikowany w: *Materiały dyskusyjne do projektu cywilnego PRL*, Warszawa 1955.

były rektor UW z komunistycznego nadania, jest obecnie z ramienia partii głównym nadzorcą [ang. *whip*] zawodów prawniczych. Ponownie wyraził pogląd, że sędziowie i prawnicy powinni ściśle stosować się do linii partii i administrować wymiarem sprawiedliwości zgodnie ze wskazówkami partii. Niektórzy z uczestników konferencji, jak były wiceminister sprawiedliwości przed wojną [Adam Chełmoński] albo „burżuazyjny” profesor prawa handlowego [Jan Namitkiewicz], albo raczej konserwatywny profesor prawa cywilnego [Kazimierz Przybyłowski], wszyscy członkowie przedwojennej Komisji Kodyfikacyjnej, wszyscy wykształceni i uczący zachodniego prawa cywilnego, nigdy nieprzejawiający żadnych inklinacji do komunistycznych koncepcji prawnych (jeżeli je znali) — teraz uprzejmie i skrupulatnie powtarzali marksistowsko-leninowsko-stalinowską biblię i stosowali jej nauki w swoich wystąpieniach. Jakikolwiek są powody ich obecnego zachowania, jakiegokolwiek środki zostały zastosowane przez partię i rząd, aby osiągnąć takie rezultaty — mamy obraz zniewolonych umysłów i dusz, jednostek ludzkich przekształconych w mówiące roboty, piszących i działających o problemach prawnych według rozkazów Kremla⁴⁶.

Ta niezwykle ostra, ale trafna opinia rozgoryczonego seniora polskiej jurysprudencji brzmi tym bardziej dramatycznie, że dotyczyła jego przedwojennych kolegów.

Drugi projekt kodeksu cywilnego (nie licząc poprawionej wersji pierwszego z 1955 r.) powstał w 1959 r. w zupełnie innych warunkach politycznej odwilży i był dziełem Komisji Kodyfikacyjnej powołanej w 1956 r. „Odwilż” rzutowała na jego treść, czego przykładem było włączenie doń prawa rodzinnego jako IV księgi. Podłoże polityczne i rozwiązania projektu obszernie przedstawił na emigracji Kazimierz Grzybowski⁴⁷. Podkreślał on pozytywne rozwiązania, w tym wspomniane włączenie prawa rodzinnego oraz znacznie większą swobodę kontraktowania. Zauważał, że projekt wyróżnia się na tle ustawodawstw cywilnych innych państw socjalistycznych — ZSRR i Węgier. Wyrażał jednak (uzasadnioną, jak się okazało) wątpliwość, czy wstępna wersja projektu zostanie zaakceptowana przez władze. Późniejsze przekształcenia jego treści potwierdziły tę opinię.

5. Wnioski

Przedstawiony zbiór emigracyjnych opinii o prawie cywilnym w pierwszym dwudziestolecu Polski Ludowej jest jedynie wyborem publikacji i nie wyczerpuje tematu. Przykładowo, wśród wielu innych warto zwrócić uwagę na nieco późniejsze świetne studium A. Rudzińskiego o klauzuli generalnej zasad współżycia społecznego w prawie cywilnym⁴⁸, a także na publikacje Dominika Lasoka i Jana Góreckiego. Opisane teksty pozwalają jednak na sformułowanie opinii, że mimo oddalenia od kraju i złowrogiej żelaznej kurtyny polscy prawnicy

⁴⁶ Z. Nagórski Sr., *Draft...*, s. 78 (tłumaczenie i uwagi — P.F.).

⁴⁷ K. Grzybowski, *The draft of the civil law for Poland*, [w:] K. Grzybowski *et al.*, *op. cit.*, s. 11–37.

⁴⁸ A.W. Rudziński, *Marxist ethics and Polish law*, „Natural Law Forum” 11, 1966, s. 48–78.

emigracyjni w sposób bardzo dokładny i trafny charakteryzowali przekształcenia prawa cywilnego. Ich głos był jedynym wolnym głosem o ojczystym prawie, a prezentowane opinie znajdują potwierdzenie w prowadzonych dzisiaj w innych warunkach politycznych badaniach historycznoprawnych. Należy także podkreślać uniwersalny charakter emigracyjnych ustaleń, gdyż publikowano je głównie w języku angielskim. Dzięki temu prawnicza społeczność międzynarodowa miała możliwość zapoznania się ze spustoszeniem prawnym czynionym przez władze w komunistycznej Polsce.

POLISH EMIGRATION LAWYERS ON SOVIETIZATION OF CIVIL LAW

Summary

After World War II many of Polish outstanding lawyers decided not to return to Poland. They refused to live behind the Iron Curtain, settling primarily in Great Britain and in the United States. They organized Polish Faculty of Law in London and established legal associations. They were trying to continue research on Polish law, which was changing rapidly in accordance with the principles of the Soviet model. The civil law was one of the topics of research. We should mention Zygmunt Nagórski, Kazimierz Grzybowski and Aleksander W. Rudziński as the most important researchers. They published their books and articles mostly in English. We can observe two different periods in the history of Polish civil law after World War II. During the first period Polish law was unified on the basis of Western standards. This process was met by emigration lawyers with high approval, although some inconsistent changes were also noticed and mentioned. In the second period, after 1948, the process of Stalinization of Polish law began. These changes were registered and analyzed very thoroughly. The opinions of Polish emigration lawyers remain valid even to this day and are generally confirmed by the historians of law.